

Protokół ze spotkania Rady Interesariuszy w dniu 4 sierpnia 2016 r.

W dniu 4 sierpnia 2016 o godz. 13.00 odbyło się spotkanie członków Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego Sp. z o.o. w Gdańsku. W spotkaniu uczestniczyło 9 członków Rady (lista w załączeniu).

Otwierając spotkanie Przewodniczący Rady Dimitris Skuras przedstawił proponowany porządek spotkania:

1. Otwarcie spotkania. Przyjęcie porządku.
2. Zatwierdzenie protokołu ze spotkania w dniu 17 marca 2016 r.
3. Omówienie bieżących działań prowadzonych przez ZU.
4. Informacje na temat bieżących działań w ramach projektu „System gospodarki odpadami dla metropolii trójmiejskiej” (projekt termiczny) – Grzegorz Walczukiewicz.
5. Sprawy wniesione.
6. Zamknięcie spotkania.

Po przyjęciu porządku obrad i zatwierdzeniu protokołu ze spotkania w dniu 17 marca 2016 r. przystąpiono do omówienia 4 punktu porządku obrad.

Pan Grzegorz Walczukiewicz poprosił pana Paczosa o stanowisko w sprawie jego udziału w postępowaniu na wybór operatora i dopełnienia formalności w formie podpisania dokumentów niezbędnych do uzyskania tytułu biegłego w komisji przetargowej. Pan Paczos poinformował, że forma zabezpieczenia wymagana przez ZU i uniemożliwienie konsultacji w trakcie postępowania z osobami z zewnątrz sprawiły, iż uznał swój udział w takiej roli jako niezasadny. Brak możliwości udziału w dialogu także powoduje, iż trudno jest w takiej sytuacji brać udział w pracach nad tworzeniem SIWZ, który jest podsumowaniem tych spotkań. Jednocześnie wyraził nadzieję, że jako przedstawiciel strony społecznej będzie mógł opiniować dokument SIWZ po jego stworzeniu i przed jego ogłoszeniem. Mecenas Pachulski wyjaśnił uczestnikom spotkania, że dokumenty, które dostał do podpisu pan Paczos, są standardowymi dokumentami, które podpisują wszyscy członkowie komisji. Postępowanie w formule dialogi konkurencyjnego jest postępowaniem poufnym, co wynika z ustawy, i to powoduje obowiązek podpisania klauzuli poufności. SIWZ jest również dokumentem poufnym do czasu udostępnienia go uczestnikom postępowania. Jest to naturalna procedura. Każdy dostęp inny niż równy dla uczestników naraża Zamawiającego na zarzut, który nie pozwoli np. starać się o środki unijne.

Jarosław Paczos - Czy SIWZ będzie udostępniony opinii publicznej w momencie udostępnienia dla uczestników postępowania.

Mecenas Pachulski: Tak w chwili ogłoszenia, chociaż ZU nie ma takiego obowiązku, bo nie jest to postępowanie ogłoszeniowe.

Dimitris Skuras: Rada na pewno wystąpi o przedstawienie SIWZ, bo jest to część informacji, którą Rada powinna się zajmować.

Przewodniczący Rady poprosił pana Paczosa o ponowne rozważenie kwestii udziału w postępowaniu. Pan Walczukiewicz poprosił o niezarzucanie ZU celowego utrudniania panu Paczosowi udziału w

komisji, ponieważ wymagania ZU są standardowymi procedurami. , przeprosił również za zwłokę w przekazywaniu dokumentów.

Wracając do projektu pan Walczukiewicz poinformował, iż z najważniejszych rzeczy należy powiedzieć o ogłoszeniu postępowania dialogu technicznego z instytucjami finansującymi. Kilka banków wyraziło zainteresowanie finansowaniem przedsięwzięcia. W maju odbyła się II tura dialogu konkurencyjnego, tam tak jak obiecaliśmy poruszaliśmy temat wyższych norm jakie powinna spełniać instalacja, niż mówią przepisy unijne. Partnerzy wyrazili opinię, że to nie jest problem, jest to tylko kwestia ustalenia jasnych zasad, żebyśmy ustalili jakie te normy miałyby być. Następnie omówił wizytę w spalarni w Koninie, gdzie te normy były jednym z czynników ocenianych przez Zamawiającego. Pamiętamy co ustalamy na radzie i też chcielibyśmy, żeby ten element zanieczyszczeń był elementem oceny w SIWZ. Będziemy się starali, by taki zapis w SIWZ powstał. Cały czas spotykamy się z gminami, jesteśmy na etapie pozyskiwania chętnych do projektu, mamy obecnie 15 uchwał z gmin, które chcą przystąpić do projektu. Teraz otworzyła się furta po zmianie ustawy ZP w przepisach i jest możliwość powołania spółki. W tym celu zaprosimy zakłady utylizacyjne, które są partnerami w projekcie do tego, aby wspólnie z nimi powołać spółkę co umożliwi nam niewymaganie od pozostałych gmin, poza gminami które są właścicielami RIPOKów, uchwał które pozwolą na to, aby projekt wspólnie zrealizować. Być może pozwoli to na uproszczenie modelu projektu i dzięki temu będziemy też mogli dysponować większą ilością frakcji niż od tych dotychczasowych 15 gmin. Ustawa zmieniła się w ten sposób, że umożliwia podpisywanie umów horyzontalnych, jako element gwarancji. Ze wstępnych rozmów z oferentami wygląda, że taka forma zabezpieczenia ich zadawała.

Na dzień dzisiejszy wygląda, że projekt będzie realizowany bez Gdyni, która ostatecznie zrezygnowała z udziału w projekcie.

W międzyczasie organizowane były spotkania z grupami interesariuszy, którzy są ważni pod kątem akceptacji społecznej dla projektu, Spotykaliśmy się z deweloperami, którzy realizują inwestycje w naszym pobliżu oraz z mieszkańcami. Spotkań jest bardzo dużo i wydaje się, że akceptowalność społeczna dla projektu jest dosyć wysoka. Przeprowadzone były też badania opinii publicznej.

Za miesiąc przygotowywać się będziemy do ostatniej tury dialogu. Chcielibyśmy w okolicach października/listopada, może grudnia, ogłosić SIWZ, do połowy roku przyszłego chcielibyśmy wyłonić partnera prywatnego, który zaprojektuje, wybuduje i będzie eksploatował spalarnię.

Jarosław Paczos - mnie interesują bardziej aspekty techniczne tego przedsięwzięcia, bardzo istotne szczególnie ze względu na obecne uciążliwości odorowe. Czy jest jakaś szansa, żeby w spalarni można było spalać śmieci zmieszane z zawartością biologii, która jest teraz największym problemem.

Grzegorz Walczukiewicz – pracujemy nad tym, bo jest to kwestia decyzji środowiskowej, która w pewnym sensie to wyklucza, choć te zapisy nie są takie restrykcyjne i jednoznaczne. Będziemy zadawać pytania organom, które wydały decyzję, czy będziemy mogli tę frakcję spalać. Z założenia chcielibyśmy, żeby część odpadów, szczególnie te z Szadółek, zawierały komponent bio.

Dimitris Skuras – kiedy będzie to wiadomo?

Grzegorz Walczukiewicz – trudno to określić, ale przed ogłoszeniem SIWZ będzie to znane.

Jarosław Paczos- nie jest tajemnicą, że jestem przeciwny tej lokalizacji, ale jeśli spalarnia miałaby powstać na Szadółkach, to musi rozwiązać dolegliwości, które są obecnie największym problemem, co jest logiczne. Na zachodzie już w latach 80 próbowano kompostować biologię ze śmieci

zmieszanych. To nie wyszło. Biologia wymieszana z odpadami trafia do spalarni. Namawiam, żeby nie bacząc na uwarunkowania środowiskowe spalać te odpady.

Grzegorz Walczukiewicz – baczyć na to musimy, ale chcielibyśmy te odpady problemowe spalać.

Maciej Jakubek – jeżeli ustawodawca wprowadzi nowe zapisy i będzie obowiązkowe wydzielanie frakcji bio, to założenie będzie takie, że w tej frakcji resztkowej nie ma bio, więc będzie mogła być spalana. W tej chwili w Gdańsku jest system dualny, a prawo wymusza na nas wydzielanie frakcji 0-80 i poddawanie ją procesom biologicznym albo spalaniu, i tu się nic nie zmienia. Jeżeli wejdzie to nowe rozporządzenie, to uznajemy, że w odpadach suchych nie ma frakcji bio i będzie ją można bez wydzielania frakcji 0-80 spalić.

Grzegorz Walczukiewicz- jeżeli przepisy się zmieniają, to nie trzeba będzie badać odpadów suchych, czy jest tam frakcja bio i w całości będzie ją można przeznaczyć do spalania. System oczyszczania spalin jest taki sam w momencie, gdy spalany jest tam RDF czy też frakcja zmieszana.

Jarosław Paczos- obawiam się, że jednak jakieś różnice są, w zależności od tego co trafia do spalania, co przekłada się na budowę instalacji.

Wojciech Głuszcak – zwiększenie zakresu spalanych odpadów, choćby o przynajmniej część frakcji biologicznej, jest w interesie i celem miasta.

Grzegorz Walczukiewicz - Podsumowując staramy się by postulaty strony społecznej były respektowane i zależy nam na tym by spalarnia pomogła też w rozwiązaniu problemów odorowych.

Ustalono, iż na następnym posiedzeniu Rady, przed ogłoszeniem SIWZ, przekazane zostaną informacje dotyczące przyjętych do SIWZ założeń w zakresie technicznym, kwestie dot. zacieśnienia norm emisyjnych, mając na uwadze i respektując zasadę poufności danych, które będą przez członków rady dyskutowane.

Na tym zakończono omawianie spraw związanych z projektem budowy spalarni.

Uczestnicy spotkania przeszli do następnego punktu spotkania dot. bieżących działań w ZU. W ramach tego punktu pan Gołaszewski przedstawił na jakim etapie jest projekt budowy hali kompostowania na terenie placu dojrzewania kompostu. Omówił kwestie proceduralne.

Piotr Gołaszewski – z końcem kwietnia do UM złożyliśmy kartę informacyjną z wnioskiem o wydanie zakresu ROŚ. Urząd wydając taki zakres musi skonsultować to zgodnie z procedurami z Sanepidem i RDOŚ i poprosił te instytucje o opinię. Sanepid wyraził opinię, że jest konieczność sporządzenia raportu, RDOŚ w zeszłym tygodniu inaczej zdefiniował to czym zajmuje się zakład. My klasyfikujemy zakład jako instalację znacząco oddziaływującą na środowisko. Niestety RDOŚ widzi to inaczej. Uważa, że nasz zakład może potencjalnie oddziaływać na środowisko. W związku z tym, żeby nie wchodzić w spór i nie przedłużać procedury, wycofaliśmy pierwszy wniosek i złożyliśmy go ponownie, nie o zakres raportu a o wydanie decyzji środowiskowej i zgodnie z sugestią RDOŚ zaklasyfikowaliśmy to przedsięwzięcie jako mogące potencjalnie wpływać na środowisko. Różnica między tymi trybami postępowania jest taka, że w pierwszym przypadku musielibyśmy obligatoryjnie wykonać ROŚ i przeprowadzenia procedury OOŚ, teraz taki wariant może być również zrealizowany lub organy dojdą do wniosku, że postępowanie środowiskowe może się zakończyć na podstawie złożonej karty informacyjnej.

Jarosław Paczos- czyli takie rozwiązanie jest korzystniejsze?

Dagmara Nagórka – nie jest to rozwiązanie ani lepsze, ani gorsze, inne. Jeżeli przedsięwzięcie byłoby zaklasyfikowane tak jak to wnioskował zakład, byłby obligatoryjny raport OOŚ. W tej chwili jest to przedsięwzięcie potencjalnie oddziałujące na środowisko. W drodze postępowania stwierdza się dalej, czy inwestycja wymaga jednak raport, czy nie. Nie wiem czemu RDOŚ tak podchodzi do tej sprawy. W toku rozmów uznano jednak, że powinniśmy się przychylić do wniosku RDOŚ w związku z czym zakład wycofał wniosek i złożył go ponownie z inną klasyfikacją.

Maciej Jakubek – na tym etapie uznaliśmy, że ponowne złożenie wniosku skróci procedurę, nie dyskutując o słuszności takiej interpretacji.

Wojciech Głuszcak – najbardziej niekorzystnym scenariuszem jest ten, w którym po wyborze przez nas, za decyzją urzędu, skróconej procedury, później na jakimś etapie inwestycyjnym, typu pozwolenie na budowę, ktoś zarzuci nieprawidłowość ścieżki postępowania i organy wyższe, np. sąd, przychyli się do tego, a takie przypadki są znane. Stopuje to wtedy całe przedsięwzięcie. Z obecną ścieżką wiążą się duże ryzyka, dlatego my chcieliśmy iść najbardziej skomplikowaną ścieżką, ale niepodważalną.

Pan Paczos wyraził ubolewanie strony społecznej na tak przeciągające się kwestie proceduralne i prosił o zrobienie wszystkiego w celu skrócenia tego czasu. Sytuacja dotycząca uciążliwości jest dramatyczna i należy zrobić wszystko co w mocy każdej ze stron postępowania, żeby te prace skrócić. Chodzi tu o interes publiczny i każde działania w ramach prawa, które skrócą drogę do wybudowania kompostowni, są pożądane.

Kończąc dyskusję nakreślono ew. ścieżkę dalszych działań. Po rozpoznaniu w jakim trybie procedujemy, czy jest potrzebny RŚ, Zakład zleci wykonanie raportu i PFU. Trudno jest mówić o datach. Po decyzji RDOŚ jesteśmy w stanie w ciągu tygodnia wykonać zapytania, dwa tygodnie zajmie wyłonienie wykonawcy i przystąpienie do pracy nad raportem. Prace nad raportem w pełnym zakresie mogą zająć rok. W marcu 2017 możemy mieć pełny raport. Wtedy będziemy oczekiwać na decyzję środowiskową, co najmniej 3 miesiące. Potem jest już przetarg na wykonawcę kompostowni. Projekt z pozwoleniem na budowę to okres ok. pół roku, budowa ok. 12 miesięcy.

Dimitris Skuras – czyli najszybszy realny termin to koniec 2018 roku?

Jarosław Paczos – czy nie można już wykonywać projektu, jakby równolegle do decyzji środowiskowej?

Wojciech Głuszcak – projekt jest pochodną zapisów DŚ w której są wytyczne projektowe, co oznacza, że nie można zrobić projektu bez DŚ.

Maciej Jakubek - nawet gdybyśmy to wybudowali, czysto teoretycznie, to musimy mieć coś takiego jak pozwolenie na użytkowanie, pozwolenie zintegrowane, żeby obiekt użytkować. Niepotrzebny nam obiekt, który będzie stał, a my będziemy się sądzić z powodu kwestii proceduralnych. Dochodzą jeszcze procedury zamówień publicznych. Wszystko musi toczyć się więc swoim naturalnym torem.

Magda Nowicka – Chciałabym się spytać jaki jest powód ogromnych uciążliwości odorowych w ostatnim czasie. Sytuacja np. na Jasieniu jest fatalna.

Prezes Głuszcak przedstawił sytuację ZU po ulewie z 14 lipca (w ciągu jednego dnia spadło tyle wody ile w przeciągu 10 miesięcy). Wy tłumaczył, że składowisko i zakład przyjęły ogromne ilości wody, co

spowodowało z jednej strony zaburzenie procesów kompostowania zachodzących na placu oraz wygenerowało ogromne ilości odcieków, zastoju wodnych, które są bardzo uciążliwe odorowo a dodatkowo generowanie uciążliwości dotyczy dużej powierzchni.

Obecną sytuację omówił też pan Jakubek. Problemem była intensywność chwilowa. Z odorami borykamy się od czerwca. Ale nie były to uciążliwości codzienne. Lipiec był bardzo wilgotny. Dodatkowo pracując na 100 % mamy sytuację, w której cały plac dojrzwienia jest obłożony kompostem. Z powodu wilgotności został zaburzony cykl kompostowania, a co za tym idzie pojawiły się problemy z przerzucaniem. Trzeba czekać na odsączenie grawitacyjne i wtedy powrócić do regularnego przerzucania. Bez przerzucania pojawiły się procesy gnilne, odorotwórcze. Dodatkowo stabilizat po procesie trafia na kwaterę do składowania. Wilgotny stabilizat nie jest bezwonny więc wzmacnia się odorowość z kwatery. Duża ilość wody, zastoiska na kwaterze są bardzo uciążliwe, większa jest ilość odcieków w zbiornikach retencyjnych i w instalacji odgazowania, która musi być odpompowana i zawrócona na kwaterę, co znowu potęguje uciążliwość. Żeby ta sytuacja się unormowała potrzebujemy przynajmniej 3 tygodni suchej pogody. System odgazowania działa poprawnie, pracujemy na stabilnym poziomie odzysku. Gospodarka wodno-ściekowa stała się bardzo problematyczna i rzutuje na wszystkie elementy zakładu.

Wojciech Głuszczyk – zwiększone uciążliwości nie wynikają z awarii w zakładzie, ponieważ takich nie ma. Pracujemy na 100% wydajności.

Jarosław Paczos – zasięg uciążliwości odorowych znacznie się zwiększył, sygnały docierają z Moreny, Przymorza, Borkowa. Jest to niepokojące. Gaz też jest jakimś problemem.

Maciej Jakubek – wydaje mi się, że gaz nie jest problemem, to co odczuwamy, to zapach kwatery, trzeba pamiętać, że składowujemy teraz na niej dużo więcej stabilizatu, 50% powierzchni czynnej kwatery jest zasypana stabilizatem

Jarosław Paczos – dlatego trzeba to spalać, bo jest to uciążliwe na każdym etapie procesu.

Dyrektor Jakubek omówił również na jakim etapie są omawiane na wcześniejszych spotkaniach rady badania dioksyn i furanów. Być może na posiedzeniu listopadowym będziemy mieli już materiały, które będą nadawały się do omówienia.

Poruszył również sprawę wywiewania odpadów. Poinformował, iż zakończyliśmy budowę dodatkowych boksów na odpady surowcowe. Zamknęliśmy przestrzeń pomiędzy murem a dachem stalową siatką. Doprowadziło to do znacznego ograniczenia wywiewania odpadów. Sytuacja w zakładzie znacznie się poprawiła, co przekłada się też na sytuację na zewnątrz. Ale musimy pamiętać, że w momencie np. przeładunków RDF odpady zanieczyszczają teren zakładu.

Jarosław Paczos – sytuacja, jeśli chodzi o siatki na drzewach wzdłuż obwodnicy, poprawiła się radykalnie.

Dyrektor Jakubek poinformował też, że Zakład planuje też ogrodzenie placu składowania RDF, ew. uzupełnienie ogrodzenia wzwyż siatką, co powinno też znacznie ograniczyć wywiewanie z tego miejsca.

Następnie dyrektor Jakubek omówił funkcjonowanie sortowni. Oceniał, iż instalacja funkcjonuje

bardzo sprawnie, zwiększyły się też poziomy odzysków. Musimy zadbać teraz o zmiany w liniach, które umożliwią jednocześnie sortowanie odpadów ze zbiórki selektywnej. W tej chwili można to robić okresowo. W wyniku zmian sortujemy na gotowo na frakcje odpady pochodzące ze zmieszanych i suchych. Ale brakuje nam wolnego czasu pracy linii na sortowanie odpadów ze zbiórki selektywnej. Nowe rozporządzenie wymusi na nas większe zmiany technologiczne. Sortownia nie była przygotowana do tak dużego strumienia odpadów surowcowych. Musimy zwiększyć możliwości przerobu odpadów selektywnie zbieranych, np. tworzyw sztucznych. Liczymy na to, że zmniejszy się strumień odpadów zmieszanych. Obecnie jednak volumen ilości odpadów rośnie.

Przewodniczący Rady zwrócił się do uczestników spotkania z pytaniem, czy temat bieżącej działalności uważają za wyczerpany. W związku z brakiem dodatkowych pytań zamknięto ten punkt spotkania.

Ostatnim punktem spotkania było omówienie stanu projektów termicznych w Polsce. Ustalono, że w kontekście pracy nad SIWZ należy zorganizować wyjazd Rady do spalarni w Koninie, która właśnie rozpoczęła działalność, jest zbliżona do planowanej spalarni w Gdańsku pod względem przepustowości, a zapisy w SIWZ i umowie są zbliżone do oczekiwań jakie artykułują członkowie Rady. Rada złożyła formalny wniosek do Zakładu o zorganizowanie takiego wyjazdu w terminie do końca października br.

Na tym spotkanie zakończono.

Protokołowała
Monika Łapińska-Kopiejć



ZAKŁAD UTYLIZACYJNY
W GDAŃSKU

**LISTA OBECNOŚCI NA SPOTKANIU RADY INTERESARIUSZY ZAKŁADU
UTYLIZACYJNEGO SP. Z O.O. W GDAŃSKU W DNIU 4 sierpnia 2016 r.**

LP	IMIĘ, NAZWISKO	INSTYTUCJA	PODPIS
1	Aleksandra Bielicka-Gręda	VG	
2	Dayana Marycha-Suick	WS / UMG	
3	Anna Wątręga	WS / UMG	
4	Przemysław Sucho	VG	
5	Chryzta Hien	Kowale	
6	Barbara Brenolt-Sernecka	sorty OTOMIŁ	
7	Jacek Pęcz	SSZUT	
8	Magdalena Nowicka	R.D. Jasien	
9	Maciej Jakubek	Z.U.	
10	Cyprian Maciejewski	Z.U.	
11	Gieorgi Walentien	— — —	
12	Lezek Pedurski	KD.P	
13			
14			
15			
16			
17			
18			
19			
20			